



ŚWIĄTECZNE SZOPKI



Jedna z nagrodzonych szopek wykonana przez Angelikę Tymcio, Faustynę i Teresę Noras

Piękną wystawę bożonarodzeniowych szopek można oglądać w „Sokolni”, ich autorami są dzieci i młodzież z Imielina.

Na konkurs wpłynęło 45 prac, oceniało je jury w składzie: ks. Eugeniusz Mura, proboszcz imielińskiej parafii oraz plastyczki: Urszula Figiel-Szczepka, Anna Radwańska i Monika Olszewska.

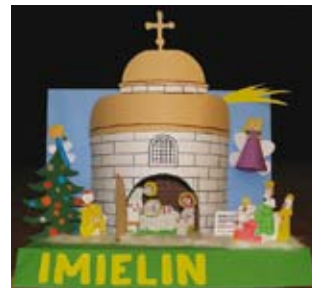
Jury przy ocenie kierowało się takimi kryteriami jak estetyka, interesujące i ujmujące przedstawienie tematu, oryginalność zastosowanych materiałów, stopień samodzielności wykonania pracy.

Nagrody przydzielono w kategoriach wiekowych: 4 - 6 lat: I miejsce Marysia Paluch, Klaudia Balicka, Zuzanna Malinowska, II Wiktoria Mazurkiewicz i

Krzyś Bielecki, III Michaś Myrda, Weronika Górniak, Adaś Michałowy.

7 - 8 lat: I miejsce Liliana Marszałek, Kacper Kaczor, II Natasza Gawlikowicz, III Anna Marszałek, Artur Wioska, wyróżnienie Agata Marona.

9 - 10 lat: I miejsce Aleksandra Niemczyk, Ewelina Loska, II miejsce Karolina Wioska, III Maciej Janosz, Piotr Mendrela,



Karol Cała. Wyróżnienie: Klaudia Nowak i Wiola Mondry.

11 - 12 lat: I miejsce Angelika Tymcio, Faustyna i Teresa Noras, II miejsce Agata i Artur Opitek. 13 - 15 lat - praca zbiorowa Roksana i Kamila Goczoł, Martyna Szymura.

Jury przyznało też kilka nagród specjalnych za oryginalność wykonania szopek. Otrzymali je: Justyna Piekorz za szopkę z dyni, Angelika i Paweł Siupka za szopkę z origami, Karolina Kaczor za szopkę z wycinanek, Małgorzata Zbytńiewska za szopkę na kształt imielińskiej kapliczki, Ola Spyra za „słodką” szopkę wykonaną z ciastek bezowych, Karolina Spyra za szopkę z mchu i sznurków.

Nagrody zbiorowe otrzymały: Przedszkole nr 1 – grupy Słoneczka, Smerfy, Jagódki oraz prywatne przedszkole „Radosny Małolat”. (bos)



egzemplarz
bezpłatny



Wicemistrzowie z gimnazjum

>> str.4



Awansowali do III ligi

>> str.8



Świątowali Złote Gody 2

>> str.5



Prawdziwy Józef Spyra

>> str.7

Niech radość i pokój Świąt Bożego Narodzenia towarzyszy wszystkim przez cały nowy rok 2008

Życzymy, aby był to rok szczęśliwy w osobiste doznania, spełnił zamierzenia zawodowe i społeczne oraz by przyniósł wiele satysfakcji z własnych dokonań

Przewodnicząca Rady Miasta
Bernadeta Ficek

Burmistrz Miasta
Jan Chwiędacz

Stawki podatków na rok 2008

Rada Miasta na sesji 30 listopada uchwaliła nowe stawki podatków na 2008 r.

Wysokość rocznych stawek podatku od nieruchomości od 1m² powierzchni użytkowej;

a) budynków mieszkalnych lub ich części – **0,55 zł** – było 0,53 zł (stawka maksymalna 0,59 zł),

b) od budynków lub ich części związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej oraz od budynków mieszkalnych lub ich części zajętych na prowadzenie działalności gospodarczej – **15,50 zł** – było 14 zł (stawka maksymalna 19,01 zł),

c) od budynków lub ich części zajętych na prowadzenie działalności gospodarczej w zakresie obrotu kwalifikowanym materiałem siewnym – **8,86 zł** – było 8,40 zł (stawka maksymalna 8,86 zł)

d) od budynków lub ich części zajętych na prowadzenie działalności gospodarczej w zakresie udzielania świadczeń zdrowotnych – **3,84 zł** było 3,60 zł (stawka maksymalna 3,84 zł),

e) od pozostałych budynków lub ich części, w tym zajętych na prowadzenie odpłatnej statutowej działalności pożytku publicznego przez organizację pożytku publicznego – **3,65 zł** było 3,55 zł (stawka maksymalna 6,37 zł),

2. Wysokość stawki podatku od budowli lub ich części związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej innej niż działalność rolnicza lub leśna określono na **2%** ich wartości (bez zmian),

3. Stawki podatku od powierzchni gruntów wynoszą rocznie:

a) od gruntów związanych z prowadzeniem działalności

gospodarczej bez względu na sposób zakwalifikowania w ewidencji gruntów i budynków od 1 m² powierzchni – **0,70 zł**, było 0,67 zł (stawka maksymalna 0,71 zł),

b) od gruntów pod jeziorami, zajętych na zbiorniki wodne, retencyjne lub elektrowni wodnych, od 1 ha powierzchni – **3,74 zł** – było 3,65 (stawka maksymalna 3,74)

c) od pozostałych gruntów, od 1m² powierzchni w tym zajętych na prowadzenie odpłatnej statutowej działalności pożytku publicznego przez organizację pożytku publicznego – **0,08 zł**, było 0,07 zł (stawka maksymalna 0,35 zł).

Podwyższone zostały również stawki podatków od środków transportowych (samochodów ciężarowych, autobusów i ciągników).

Najpierw Bartnicza

Zmiany numeracji domów

Miasto się rozwija, przybiera domów i ulic – również na terenach użytkowanych dotąd rolniczo. Te ulice trzeba nazwać, co wobec części nowych ulic uczyniła parę miesięcy temu Rada Miasta. Zmiany wymaga również numeracja domów. Jedną z takich ulic będzie Bartnicza (boczna od ul. Wandy na Jamnicach).

Na ul. Bartniczej zmiana będzie dotyczyła budynków położonych po jej północnej stronie (obecne numery od 1 do 11). Dzieje się tak dlatego, że nadawana numeracja nie przewidywała zabudowy na tym poprzednio rolniczym terenie. Prawidłowa kolejność numerów jest ważna, by dojechać mogło

pogotowie ratunkowe, straż pożarna czy poczta.

- Przygotowując projekt nowej numeracji ulicy Bartniczej – mówi Anna Gola-Feikis, kierownik Referatu Gospodarki Przestrzennej i Nieruchomości – jesteśmy świadomi uciążliwości, jakich to przysparza osobom, których dotyczy.

Dlatego aby wspomóc mieszkańców w dopełnieniu formalności związanych z przewidywaną zmianą, Rada Miasta Imielin oraz Rada Powiatu Bieruńsko-Lędzińskiego podjęły uchwały, by nieodpłatnie wymieniać dokumenty. Dotyczy to dowodu osobistego, prawa jazdy i dowodu rejestracyjnego pojazdu. (zz)

Wystrzałowy Sylwester

Pokaz ogni sztucznych planowany jest w Imielinie na rynku podczas Sylwestra.

Ostatni moment

Jeszcze tylko do 31 grudnia można składać wnioski na wymianę starego „książeczkowego” dowodu osobistego.

Osoby, które nie będą miały nowych dowodów po nowym roku mogą mieć trudności w załatwieniu swoich spraw w banku, na poczcie czy w urzędach.

Droższe śmieci

Od 1 stycznia wzrastają o ok. 40% ceny wywozu śmieci, czyli wyniosą 74,08 zł za 1 m³. Taką stawkę ustalił mysłowicki ZOM, który obsługuje zdecydowaną większość domów w Imielinie, bo 1600 posesji. Ile zapłacimy za śmieci, zależy od tego jak duży mamy pojemnik i ile razy opróżnimy go w miesiącu.

Podwyżka jest związana z podniesieniem tzw. opłaty marszałkowskiej za składowanie śmieci na wysypiskach z 15 do 75 zł za tonę.

W dalszym ciągu bezpłatne pozostanie odbieranie surowców wtórnych (segregowanych do worków).

Podwyżka opłat za śmieci ma na celu zachęcenie do większego niż dotąd segregowania śmieci, by nie trafiały na wysypiska. W skali kraju oblicza się, że tylko 2% odpadów jest segregowanych, a powinno ich być w roku 2010 - zgodnie z normami Unii Europejskiej - 25 %. W kolejnych latach ilość odpadów do powtórnego przetworzenia ma być jeszcze wyższa. (zz)

Dyżur radnych

Marian Oleś i Zbigniew Skrzypulec będą dyżurować 7 stycznia 2008 r. (poniedziałek) od godz. 16.00 do 17.00. w sali nr 21 Urzędu Miasta.

Okręg wyborczy M. Olesia obejmuje ulice: Jastrzębia, Kruczą, Maratońską, Orlą, Satelicką od nr. 13 do nr. 35 nieparzyste.

Z. Skrzypulec wybrany został w okręgu, do którego należą ulice: Bartnicza, Bursztynowa, Korolowa, Jerzego Szaniawskiego i Wandy.

Kronika policyjna

7 listopada nieznanymi sprawcami z niezamkniętej szatni na terenie Gimnazjum dokonali kradzieży odtwarzacza mp3 marki samsung o wartości 260 zł.

19 listopada na ul. Maratońskiej nieznanymi sprawcami na parkingu niestrzeżonym włamał się do samochodu marki seicento wybijając szybę boczną od strony pasażera, a następnie skradł torebkę z legitymacją szkolną, książkami oraz 500 zł, powodując straty w wysokości 700 zł.

23 listopada na ul. Imielińskiej nieznanymi sprawcami wyłamał drzwi do jednego z lokali, skąd skradł projektor, papierosy i alkohol różnych marek oraz 490 zł, powodując straty w wysokości 4 000 zł.

28 listopada na ul. Adamskiego funkcjonariusze policji zatrzymali kierującego rowerem, który znajdował się w stanie nietrzeźwym. Badania wykazały, że miał ponad 1 promil alkoholu w wydychanym powietrzu.

9 grudnia funkcjonariusze policji zatrzymali nietrzeźwego kierowcę samochodu marki audi. Tym razem pomiary wykazały, iż miał 1,7 promila alkoholu w wydychanym powietrzu.

Spotkanie z eurodeputowaną



Comiesięczne spotkanie przedsiębiorców imielińskich miało w listopadzie charakter odmienny od tradycyjnych. Odkryło się w sali konferencyjnej Biblioteki Miejskiej, a zaproszono na nie Małgorzatę Handzlik, posłankę do parlamentu Europejskiego.

Posłanka wspierając się prezentacją opowiedziała o życiu codziennym w parlamencie, o pracy eurodeputowanych, o pięknym i funkcjonalnym budynku samego Parlamentu.

Po przerwie głos zabrali goście. Byli to przedstawiciele firmy AQUAS z Mysłowic. Zajmuje się ona obsługą firm w zakresie nadzoru nad systemami zarządzania jakością oraz sposobami pozy-

skiwania dofinansowania z Unii Europejskiej w celu wdrażania systemów: ISO 9001, ISO 14001, a także zarządzania bezpieczeństwem pracy, ISO 27001, ISO 22000. Firma oferuje pomoc w tym zakresie imielińskim przedsiębiorcom. Z tej oferty skorzystały już dwie firmy z Imielina: Bramstal i Uranos.

Na zakończenie burmistrz Jan Chwiedacz odpowiadał na pytania dotyczące spraw codziennych miasta m.in. kanalizacji w mieście i ceny odpadów komunalnych.

Spotkanie, w którym wzięło udział prawie trzydziestu przedsiębiorców, zakończyło się luźnymi rozmowami z gośćmi i władzami miasta. (bos)

Kurier - Imielińska Gazeta Samorządowa. Wydawca Urząd Miasta w Imielinie. Wykonanie: Gościńiec sc. Redaguje zespół. Redaktor naczelny Zbigniew Zając. Tel. kontaktowy: 609-223-557 (po godz. 16.) Adres do korespondencji: Biblioteka Miejska 41-407 Imielin, ul. Imielińska 92, tel. 032/225 50 70, adres elektroniczny: kurierimielinski@wp.pl Druk AC Pokale Imielin. Nakład 1000 egz. Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i opracowania nadesłanych materiałów. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń.

Co warto wiedzieć o kanalizacji?

Do tej pory do miejskiej kanalizacji podłączono ponad 500 domów, czyli co 4. mieszkańca. Od 1 stycznia przyszłego roku będzie trzeba płacić za odprowadzanie ścieków. Radni na listopadowej sesji uchwalali, że połowę kosztów oczyszczania ścieków poniesie miasto, a połowę mieszkańcy. Będzie to 4,91 zł za 1 m³. Co i tak jest tańsze niż wywożenie ścieków beczką, bo kosztuje 16 zł za 1 m³.

- Brak kanalizacji spycha nas na peryferia cywilizacji - mówi burmistrz Jan Chwiędacz. Nie może dobrze rozwijające się miasto być jej pozbawione. Jest to warunek postępu i rozwoju oraz rzecz tak niezbędna jak wodociąg, sieć elektryczna, czy telefoniczna. Jest to inwestycja, której nie widać gołym okiem, bo cała sieć jest zakopana w ziemi. Jednak ma ogromne znaczenie dla standardu życia mieszkańców i atrakcyjności inwestycyjnej naszego miasta.

Więcej znaczy taniej

Dlatego też miasto chce jak najszybciej (do roku 2012) rozbudować sieć na pozostałą, nieskanalizowaną część Imielina. Jest też drugie – ekonomiczne uzasadnienie rozbudowy. Oczyszczalnia pracuje nawet nie w połowie swoich możliwości. Wyliczenia przedstawione przez Marka Jędrysika, prezesa Miejskiej Spółki Komunalnej pokazują, iż większy dopływ ścieków znacznie obniża koszty ich oczyszczenia. Jeśli byłoby ich jeszcze raz tyle co obecnie, to koszt zmniejszyłby się o ponad połowę (z obecnych 9,83 zł do 4,37 zł).

Oczyszczalnia już teraz jest przygotowana na tak duży dopływ ścieków. A rozbudowa o kolejny reaktor, zwiększa jej obecne możliwości dwukrotnie.

Jak pokazały pierwsze tygodnie, nie ma żadnych poważniejszych problemów z funkcjonowaniem oczyszczalni. Osiąga efekt ekologiczny, choć system nie jest całkowicie wyregulowany.

SMS o awarii

- W razie awarii dostają automatycznie sms-a na swój telefon komórkowy – mówi prezes M. Jędrysik – widzi ją też od razu technolog z oczyszczalni dzięki systemowi monitoringu.

Jak spada ciśnienie w systemie, to można zlokalizować, gdzie to się stało, bo widać każdą studzienkę.

Oczyszczalnię i sieć kanalizacyjną trzeba nadzorować na 3 zmiany, gdyż dyspozytor musi kontrolować pracę systemu. A jej zakłócenie może spowodować brak prądu. W takiej sytuacji oczyszczalnia ma swój agregat prądowłóczy. Z innymi awariami w systemie kanalizacji trzeba się uporać w ciągu 12 godzin – pozwala na to bezwładność systemu.

Przyczyną awarii może być wrzucenie do kanalizacji kostki zapachowej z ubikacji, lub szmaty, czy pampersa. – Kanalizacja to nie koszt na śmieci – przypomina M. Jędrysik. - Imielin posiada nowoczesną oczyszczalnię ścieków i mieszkańcy powinni nauczyć się z niej korzystać i wiedzieć, że łatwo możemy znaleźć sprawcę awarii. A w takiej sytuacji zmuszeni będziemy ukarać mieszkańca, który spowodował uszkodzenie. Takie prawo daje nam regulamin.

O regulaminie

Regulamin ten mówi o warunkach odprowadzania ścieków oraz prawach i obowiązkach usługodawcy czyli spółki komunalnej oraz odbiorców tych usług - mieszkańców, przedsiębiorców, firm (zwanych dalej odbiorcami). Wedle niego spółka ma zapewnić prawidłowe funkcjonowanie kanalizacji oraz dokonywać niezbędnych napraw na swój koszt, z wyjątkiem usuwania zatorów i uszkodzeń spowodowanych przez odbiorcę.

Pod kontrolą

Spółka kontroluje czy ścieki są zgodne z obowiązującymi normami w pierwszej studzienice od strony budynku. Ma prawo do kontroli wodomierzy, a także wejścia bez odszkodowania na teren posesji w celu usunięcia awarii. Po usunięciu awarii powinna przywrócić teren do stanu poprzedniego na własny koszt.

Mieszkaniec ma prawo

Do nieprzerwanego odbioru ścieków, zgłaszania reklamacji dotyczących ilości i jakości świadczonych usług oraz wysokości naliczonych opłat

za ścieki, odszkodowania za szkody powstałe z winy spółki mające związek z wykonywaniem, utrzymaniem i eksploatacją kanalizacji, z wyjątkiem sytuacji określonych w regulaminie oraz wglądu do wieloletniego planu rozwoju i modernizacji urządzeń kanalizacyjnych.

Jak korzystać z kanalizacji

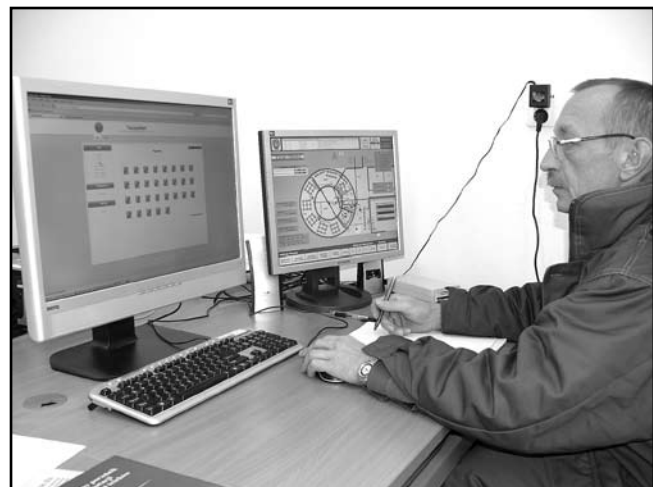
Odbiorca jest zobowiązany do użytkowania kanalizacji w sposób wykluczający zakłócenia w jej funkcjonowaniu. W szczególności chodzi o niewrzucanie odpadów stałych, nawet rozdrobnionych, niewylewania substancji o składzie i stężeniach przekraczających normy określone w przepisach, umożliwienia wstępu na teren posesji pracownikom spółki, powiadamiania spółki o własnych ujęciach wody w celu umożliwienia prawidłowego obliczania należności za odbiór ścieków i zainstalowania pomiaru na własny koszt, zapewnienia działania oraz wykonywania na swój koszt wszelkich napraw posiadanych przyłączy kanalizacyjnych i urządzenia pomiarowego.

Odbiorca powinien również zabezpieczyć studzienkę przed dostępem osób nieuprawnionych, natychmiast usunąć awarię na przyłączy oraz jego urządzeń kanalizacyjnych, których skutki mogą zakłócić eksploatację sieci. Jeśli tego nie uczyni, spółka może usunąć awarię w własnym zakresie, a kosztami obciążyć odbiorcę.

Co jest zabronione

Zabrania się lokalizacji budynków oraz sadzenia drzew i krzewów na sieciach kanalizacyjnych w pasie o szerokości 3 m (w uzasadnionych przypadkach dopuszcza się odstępstwo od tej zasady, po uzyskaniu pisemnej zgody) oraz odprowadzania wód opadowych i drenażowych do kanalizacji sanitarnej.

Każde naruszenie zasad pociąga za sobą możliwość dochodzenia przez spółkę odszkodowania na drodze sądowej oraz możliwość wypowiedzenia umowy, co powinno być poprzedzone stosownym upomnieniem zawierającym pouczenie mieszkańca o nieprawidłowości jego



Jakub Liberski obsługuje system monitoringu w oczyszczalni

postępowania i wynikających z tego konsekwencjach, z określeniem terminu zaprzestania niewłaściwego postępowania.

Jeżeli istnieje zagrożenie prawidłowego funkcjonowania kanalizacji na skutek odprowadzania ścieków przekraczających dopuszczalne warunki, spółka ma prawo nakazać zastosowanie niezbędnych urządzeń podczyszczających, ewentualnie określić odrębne warunki odbioru ścieków, jak również może dokonać natychmiastowego zamknięcia przyłącza i naliczać kary.

Na pisemny wniosek zainteresowanego, spółka zawrze stosowną umowę, w której określi warunki techniczne odbioru ścieków. Odbiór ścieków w przypadku istniejących przyłączy winien nastąpić z dniem podpisania umowy.

Są też kary

Korzystanie z kanalizacji bez zawarcia umowy podlega karze ograniczenia wolności lub grzywny do 10 000 zł. Karze tej podlega również ten, kto nie stosuje się do zakazów, o których mowa w ustawie.

Zasady rozliczania

Ilość ścieków wprowadzonych do sieci kanalizacyjnej przez mieszkańca ustalana jest na podstawie ilości zużytej wody, powiększonej o wodę z własnych ujęć. Ustala się ją na podstawie odczytów z urządzenia pomiarowego zamontowanego na przyłączy wodociągowym. Jeżeli mieszkaniec używa wody do podlewania ogródka, czy pojenia zwierząt hodowlanych wtedy na własny koszt powinien zamontować dodatkowy podlicznik. Odczyt z tego urząd-

dzenia będzie odejmowany od wskazania licznika głównego.

Przerwy i ograniczenia

Spółka może zamknąć przyłącze kanalizacyjne na koszt odbiorcy po powiadomieniu powiatowego inspektora sanitarnego, burmistrza oraz odbiorcy co najmniej na 20 dni przed planowanym terminem. Może tak się zdarzyć, gdy przyłączy wykonano niezgodnie z przepisami oraz odbiorca nie uiszczył opłat za pełne dwa okresy obrachunkowe następujące po dniu otrzymania upomnienia w sprawie uregulowania zaległej opłaty.

Wznowienie odbioru ścieków następuje po udokumentowaniu przez mieszkańca uiszczenia należnych kwot wraz z odsetkami ustawowymi, opłaceniu kosztów poniesionych przez spółkę związanych z zamknięciem i otwarciem przyłącza, usunięciu przyczyny, która skutkowałą zamknięciem przyłącza oraz zawarciu nowej umowy, jeśli z tego powodu została rozwiązana.

Przyłączy może być też zamknięte, gdy jakość ścieków nie spełnia wymogów określonych w przepisach prawa lub stwierdzono celowe uszkodzenie lub pominięcie urządzenia pomiarowego, albo gdy zostało stwierdzone nielegalne odprowadzenie ścieków. (zz)

Omówiony powyżej w skrócie regulamin został opracowany na podstawie ustawy o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i zbiorowym odprowadzaniu ścieków. Jest również dostępny na stronie internetowej Urzędu Miasta oraz w siedzibie Miejskiej Spółki Komunalnej - ul. Imielińska 87, tel. 032 225 56 76.

Spotkania ze św. Mikołajem



Wczwartek 6 grudnia „Sokolnia” pękała w szwach, przez cały dzień trwały tu spotkania ze Świętym Mikołajem.

Do południa paczki od Mikołaja otrzymały dzieci z przedszkola imielińskiego, najpierw jed-

nak obejrzały wspaniałą bajkę „Królowa śniegu” w wykonaniu aktorów ze „Studia Art-Re”.

Po południu do „Sokolni” na spotkanie z Mikołajem przyszły dzieci z prywatnego przedszkola „Radosny Małolat” a

wieczorem – wszystkie dzieci z miasta, które dostały czekolady w prezencie.

W piątek 7 grudnia w „Sokolni” odbyła się impreza „mikołajowa” dla dzieci niepełnosprawnych. (bos)

Wicemistrzowie powiatu

Gimnazjaliści z Imielina zajęli II miejsce w Powiatowym Konkursie Historyczno-Plastycznym pt. „U zarania Polski”. Organizatorem było Gimnazjum nr 2 w Bieruniu.

Konkurs miał na celu wzbogacenie wiedzy uczniów na temat historii i kultury polskiego wczesnego średniowiecza, zainteresowanie przeszłości państwa polskiego, a także zapoznanie się z zabytkami kultury tamtych czasów. Młodzież ponadto mogła rozwijać swoje zdolności manualne, wykonując w trakcie konkursu różne zadania plastyczne. Każdy z uczestników mógł także sprawdzić swoją wiedzę z zakresu historii i kultury Polski pierwszych Piastów. W rywalizacji wzięły udział gimnazja z powiatu bieruńskoledzińskiego. Każda szkoła wystawiała drużynę składającą się z dwóch osób.

Gimnazjum z Imielina reprezentowali: Kamil Bomba z kl. Ic i Aleksandra Derra z kl. Ila. - To poważne osiągnięcie tych młodych ludzi. Poznawanie własnej przeszłości, kultury, szukanie

swoich korzeni jest dla nich prawdziwym wyzwaniem. To nie tylko forma współzawodnictwa, ale przede wszystkim pogłębiania tajemnic historii, której są pasjonatami. Mam nadzieję, że ten pomyślny wynik będzie w przyszłości namiastką czegoś naprawdę wielkiego - powiedziała Beata Ścierańska, nauczycielka historii, która była odpowiedzialna za przygotowanie uczniów do konkursu. Młodzi historycy w nagrodę otrzymali wartościowe nagrody oraz pamiątkowe dyplomy. (bos)



Po raz drugi Między Wieżami

25 listopada w Sokolni otwarto wystawę poplenerową II Pleneru Malarskiego Między Wieżami. Wernisaż uświetnił jesienny koncert andrzejkowy w wykonaniu zespołu z Teatru Muzycznego Hals z Gdyni.

W tegorocznym plenerze uczestniczyło 35 twórców (zawodowych i „dnia siódmego”). Zainaugurowało go spotkanie podczas Powiatowego Przeglądu Orkiestr Dętych na rynku w Bieruniu w czerwcu bieżącego roku.

Kolejnym etapem był lipcowy wyjazd do Szczyrku, który „między wieżami” beskidzkich szczytów stworzył możliwość czerpania natchnienia z uroków górskich pejzaży. Program wzbogaciły rozmowy ze znanymi artystami i wykładowcami akademickimi, reprezentującymi różne dziedziny sztuki i odmienne środowiska. Nowością tego pleneru było poszerzenie go o spotkania z prof. Marcinem Berdyszakiem z Akademii Sztuk Pięknych w Poznaniu, z twórcami krakowskiej grupy „Wędrowcy Wyobraźni”, z reżyserem „Tryptyku Rzymskiego”



Markiem Rudorem oraz recital fortepianowy prof. Bogdana Kułakowskiego z Akademii Muzycznej w Gdańsku.

- Plener Między Wieżami – zauważył starosta Piotr Czarnynoga - staje się ważnym wydarzeniem kulturalnym w powiecie, przeglądem możliwości twórczych i dorobku plastycznego mieszkańców. Po raz drugi też jego finał, czyli wystawa poplenerowa odbywa

się w gościnnej imielińskiej „Sokolni”.

Gości powitał gospodarz imprezy burmistrz Jan Chwiedacz oraz komisarz pleneru i wystawy Urszula Figiel-Szczepka.

Imielin w tegorocznym plenerze reprezentowało sześciu artystów: Joanna Bołdys, Urszula Figiel-Szczepka, Agnieszka Fierek, Agnieszka Karnas, Anna Radwańska, Marta Tawney i Barbara Zientara-Chmiel. (bos)

Biblioteczny wieczór poezji

W imielińskiej Bibliotece odbył się I Listopadowy Wieczór Poezji, którego bohaterką była Katarzyna Młynarczyk, poetka, twórczyni katowickiej sceny poetów, pomysłodawczyni ogólnopolskiego konkursu poetyckiego im. Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej. Katarzyna Młynarczyk była również kierownikiem literackim Teatru Ateneum i kierownikiem produkcji w polskiej telewizji.

W spotkaniu z poetką uczestniczyła młodzież gimnazjalna i uczniowie klas szóstych zainteresowani poezją. Poetka

przedstawiła wiersze mniej znanych poetów romantycznych: Konstantego Gaszyńskiego i Ryszarda Berwińskiego. Odwołała się również do poezji skamandryty Jana Lechonia. Wspomniała postać Marii Walewskiej. Spotkanie zakończyła recytacją własnych utworów.

Ten wieczór miał charakter wspominkowy, odwołujący się do odzyskania niepodległości i powstania listopadowego. Bohaterka wieczoru nadała spotkaniu nie tylko ton nostalgii, ale i patetyczności. (bos)



Złote małżeństwa 2



„Ciężki jest kamień młyński, jeszcze cięższy stan małżeński!”. To hasło nie dotyczy jednak sześciu par, które w Urzędzie Stanu Cywilnego, odebrały pamiątkowe medale z okazji swoich złotych godów. Nie zawsze ta droga była lekka jak piórko, nie zawsze usłana różami, ale pokonywali ją współ-

nie – w miłości i wierności.

Dostojnych jubilatów powitali burmistrz Jan Chwiędacz i przewodnicząca Rady Miasta Bernadeta Ficek.

Medale odebrali: Krystyna i Henryk Figura, Genowefa i Paweł Gacek, Irena i Zygmunt Gaja, Jadwiga i Paweł Labus, Lidia i Tadeusz Makowscy,

Genowefa i Henryk Mosler.

Małżonkowie otrzymali z okazji jubileuszu od Przewodniczącej Rady Miasta i Burmistrza kwiaty, kosze spożywcze oraz pamiątkowe płyty z herbem miasta. Był szampan i słodki poczęstunek, a dla jubilatów zaśpiewał zespół szkolny „Koralinki” pod dyrekcją Krystyny Paluch. (bos)

Zespół estradowy „Imielin”

Ćwiczą i koncertują



Członkowie zespołu estradowego Imielin przygotowują się do występów. - Zespół dużo ćwiczy i często wyjeżdża poza miasto. - powiedzieli Beata i Henryk Kantorscy, szefowie grupy śpiewaczej. Najbliższe plany zapowiadają się bardzo ciekawie.

Już po świętach z repertuarem kolędowym wyjadą na Ukrainę (do parafii Samy), gdzie do 2 stycznia 2008 roku wystąpią z kilkoma koncertami. W planie, i to wcale nieodległym – jak poinformował szef muzyczny zespołu Dominik Ingram - mają nagranie pierwszej swojej płyty,

z repertuarem rozrywkowym.

Niedawno byli na trzydniowym wyjeździe z pieśniami maryjnymi w Istebnej. Natomiast do sanktuarium w Pilicy zostali zaproszeni, by uświetnić śpiewem liturgię mszy.

Zespół rośnie w siłę śpiewaczą dzięki młodym, z czego cieszą się Beata i Henryk Kantorscy. - Jesteśmy otwarci na młode głosy – mówią – i wszystkich chętnych zapraszamy do naszego zespołu. Nie brakuje też miejsca dla najmłodszych, którzy śpiewają w chórkach dziecięcym.

W rodzinnym Imielinie usłyszemy ich w niedzielę 16 grudnia br. o godzinie 18.00. Będzie to koncert adwentowo-kolędowy, na który już zespół serdecznie wszystkich zaprasza. (bos)

Puchar oddali gościom

Imieliński klub szachowy Diagonalia był organizatorem pierwszych Szachowych Mistrzostw Województwa Śląskiego dzieci do lat 7. Imprezie patronował burmistrz miasta

Jan Chwiędacz, który wręczył najlepszym puchary i medale. Dwudniowe rozgrywki odbyły się w Sokolni. Przy szachownicach zasiadło 68 zawodników w wieku od czterech do siedmiu

lat, z 22 miast Śląska (w tym 14 dziewczynek).

Dzieci grały dwa dni po kilka godzin. - Trzeba im pozazdrościć kondycji i ogromnej woli walki – chwalili małych sza-

- 15 grudnia (sobota), godz. 17.00 - XI Przegląd Młodych Talentów

Impreza ta zainicjowana została przed laty przez Stowarzyszenie Kulturalne „Sokół” w Imielinie (wtedy nie istniała jeszcze „Sokolnia”). Miała być formą promocji osiągnięć młodych ludzi, którzy uczą się grać na różnych instrumentach, głównie prywatnie i nie mają wielu sposobności, aby zaistnieć publicznie. Pierwsze przeglądy odbywały się w salach gimnastycznych imielińskich szkół oraz w sali u p. Knopka. Od roku 2000 organizowane są corocznie w Domu Kultury i od pewnego czasu, ze względów technicznych i czasowych ograniczają się do wykonawstwa muzyki klasycznej (kiedyś były jeszcze recytacje i plastyka).

Na tegorocznym, XI już Przeglądzie preferowane jest instrumentarium klasyczne, muzyka poważna i ewentualnie kolędy – w związku ze zbliżającymi się Świętami Bożego Narodzenia.

30 grudnia (niedziela) godz. 16.00 - Koncert kolędowy - kościół parafialny

W miejsce niesporów odbędzie się tradycyjny koncert kolędowy, tym razem (podobnie jak 3 lata temu) w wykonaniu solistów, chóru parafialnego „Harfa” oraz Imielińskiej Orkiestry Dętej pod dyrekcją Pawła Króla.

5 stycznia (sobota) godz. 18.00 - Spektakl plenerowy pt. „Wigilijna Opowieść” w wykonaniu Teatru „Cztery Żywioty” z Pomorza.

Barwne przedstawienie z udziałem płonących pochodni i pirotechniki odbędzie się na parkingu w centrum - naprzeciwko kościoła, obok Domu Przyjęć Okolicznościowych.

- 6 stycznia (niedziela) o godz. 18.00 - tradycyjne „Jasełka Polskie” w wykonaniu Teatru Komanderów

- 10 stycznia (czwartek) - Impresja Bożonarodzeniowa

„Przyszedłem, aby zamienić twoje rany w perły” przygotowana przez uczniów gimnazjum pod kierownictwem siostry Mirelli. Odbędą się dwa przedstawienia: o godz. 12.00 dla szkół i o godz. 18.00 – ogólnodostępne.

- 13 stycznia (niedziela) - Joseph Eckerskorn - „Gwiazda Betlejemka”, spektakl w wykonaniu Teatru Komanderów

Przedszkolaki górnikom

W imielińskim przedszkolu koniec listopada i początek grudnia upływa pod znakiem regionalizmu i górniczego świętowania. Przedszkole jak i oddziały „0” zamieniają się w małe izby regionalne eksponujące pozostałości dawnego życia Ślązaków. Nauczycielki starają się

propagować tradycje śląskie.

Dzieci nie tylko oglądają ilustracje, ale tańczą, śpiewają, i bawią się w kuchnię śląską – robią makaron, kluski, kiszą żur i kapustę.

- Te śląskie dni pomagają nam propagować przyjaciela placówki – mówi dyrektorka Halina Wachowiak. Jednym z nich jest hodowca gołębi pocztowych Czesław Jodłowicz, od którego wysłuchały opowieści o tych mądrych ptakach. Z okazji górniczego święta gośćmi przedszkolaków byli górnicy, dla którym dzieci zaprezentowały piękny program artystyczny. Goście zostali poczęstowani koloczem. (bos)

chistów sędziowie i organizatorzy. Mistrzami Śląska zostali: Magdalena Więclaw z UKS SP1 Jedynka Tychy i Kamil Koziół z MKS z Rybnika.

(bos)

Pierwszy po wojnie

Około 22 stycznia 1945 roku władze okupacyjne opuściły Imielin. Od wschodu nacierały wojska radzieckie 60 Armii generała Kuroczkina. Do Imielina Rosjanie weszli od strony Jelenia. Linia obrony Niemców na Przemyszu nie była silna - zaledwie dwa niemieckie działa, które stały na terenie gospodarstwa Krawczyków (obecna ul. Maratońska 16). Rosjanie przekroczyli Przemyszę i na Jazd weszli od strony leśniczówki zaskakując Niemców. W czasie tej akcji zginęło 28 Niemców.

Kolejny punkt obrony Niemców był na Golcówce. Przy sporym lasku stało sześć dział. Niemcy bronili się tu dwa dni. Dopiero gdy spalono chałupę Spyrów, Golcówka została zdobyta i 27 stycznia 1945 roku Rosjanie weszli do Imielina. Miejscowa ludność bardzo



Wójt Antoni Syska sprawował swój urząd zaledwie pół roku.

bała się Rosjan, bardziej niż Niemców. Rosjanie względnie zachowali się w Imielinie, nie było terroru, mało rabunków.

Na pobliskich polach leżały

zwłoki żołnierzy niemieckich i radzieckich, których nie miał kto pogrzebać. 30 stycznia 1945 roku na polecenie garnizonu sowieckiego zabrano się kilka osób, żeby po-

wołać miejscową władzę. Znamy nazwiska czterech spośród nich: Aleksander Gnielka, Konstanty Rak, Antoni Syska i Tomasz Mikunda. Zajęli się oni grzebaniem

zmarłych żołnierzy, zabezpieczeniem mienia poniemieckiego, apro wizacją. A na pierwszego wójta wybrano Antoniego Syskę.

Antoni Syska urodził się 10.06.1899 roku w Chelmku. Jego ojcem był Antoni, a matką Regina z Palków. Z zawodu był górnikiem. Żona miała na imię Wiktoria. Wychowywali dwójkę dzieci: córkę i syna Walentego. Antoni Syska mieszkał przy obecnej ulicy Kordeckiego nr 10. Zmarł 13.10.1959 r.

W czerwcu 1945 roku powołano w Imielinie Okręgowy Urząd Pracy z siedzibą przy ul. Kościuszki 2 (obecnie Apteczna). Kierownikiem był Jakub Ptasieński.

W lipcu 1945 roku Antoniego Syskę odwołano z funkcji wójta gminy. Jego następcą został Aleksander Gnielka. Ale to już temat następnego artykułu.

Bernard Kopiec

Jeszcze raz o przedwojennym komiksie

Kariera Bezrobotnego Froncka

W ubiegłym numerze „Kuriera” wydrukowaliśmy historię obrazkową z gazety „Siedem Groszy”. Co to za gazeta i jaka była historia jej powstania?

Z końcem 1932 roku gazeta „Polonia”, której właścicielem był Wojciech Korfanty, przechodziła duży kryzys finansowy. Pismo należące do prasy opozycyjnej i zwalczające ostro politykę sanacyjną, było ustawicznie konfiskowane i szukanowane licznymi procesami sądowymi. Więc aby się ratować, postanowiło wydawać drugą gazetę - o charakterze sensacyjno-popularnym i nie angażującą się politycznie. Nazwano ją „Siedem Groszy”, bo tyle też kosztowała.

W niedługim czasie osiągnęła niebotyczny jak na tamte czasy nakład 120.000 egzemplarzy. Ten wielki sukces zawdzięczała głównie historii obrazkowej pt. „Przygody Bezrobotnego Froncka”.

Twórcą Froncka był Franciszek Struzik. Nadał jej wygląd, jak i

kształtował ją pod względem charakterologicznym. Froncek został pomyślany jako poczciwy, młody człowiek w wieku ok. 25 lat, pochodzący ze śląskiego środowiska robotniczego. Cechuje go spryt, choć czasami grzeszy naiwnością. Jest jednak człowiekiem prawnym, biorącym w obronę istoty słabsze lub uciskane. Froncek jest optymistą, sowi zdradzał i żadne przeciwności losu go nie zrażają.

Początkowo była to historia rysowana w postaci czterech obrazków, z czasem rozbudowana do całostronicowych przygód. Jeszcze później zaczęły się ukazywać przygody seryjne. Froncek nabrał „szerszego oddechu”, większej fantazji i wyruszył w świat.

Powodem była wojna, którą Włosi toczyli w Abisynii. Froncek walczył tam po stronie Abisyńczyków. Gdy w Hiszpanii wybuchła wojna domowa, nie mogło oczywiście na niej zabraknąć Froncka. Kolejna wojna (japońsko - chińska) również odbywała się z

udziałem Froncka. Właśnie z tego okresu pochodzi historyjka, którą wydrukowaliśmy w listopadowym numerze „Kuriera”.

Bezrobotny Froncek awansował do rangi symbolu wydawnictwa. Jego głowa znajdowała się na samochodach rozwijających gazety, zdobyła szyldy oddziałów oraz patronowała różnym festynom, imprezom rozrywkowym, a nawet zawodom sportowym.

Nazwiska pojawiające się w tekście brał Struzik z książki telefonicznej, dodawał tylko inne imię. Czytelnicy, którzy znaleźli swoje dane w tekście, byli bardzo z tego dumni, narazali się przez to na zazdrość sąsiadów. Wiele osób pisało do Franciszka Struzika, proponując mu użycie swego nazwiska w obrazkowej historii.

Przygody Froncka wychodziły też w specjalnych książeczkach, a jego porcelanowe figurki produkowane przez fabrykę Gieschego, znajdowały się w bardzo wielu śląskich domach. Ostatni odcinek

„Bezrobotnego Froncka” ukazał się 2 września 1939 roku.

Nie wiadomo kiedy urodził się Franciszek Struzik i czy miał bliższą rodzinę. Był samodzielnym rysownikiem, bardzo wszechstronnym. „Bezrobotny Froncek” nie był jego jedyną kreacją, choć oczywiście ta była najślawniejsza. W 1940 roku został aresztowany i wywieziony do obozu w Oświęcimiu. Tam zmarł w 1942 roku.

W 1946 roku w tygodniku dla młodzieży „Jutro” ukazywały się „Przygody Wesołego Froncka”. Anonimowy autor rysunków bardzo nieudolnie naśladował rysunki Struzika (prawdopodobnie był to Ewald Guyski). Rysunki ukazywały się niedługo, bo w połowie 1946 roku periodyk splajtował.

Blisko trzy lata ciągnęły się przygody Froncka w gazecie „Dziennik Zachodni - Wieczór”. Było to naśladowanie historyjki z „Siedmiu Groszy”. Codziennie publikowano czterookazkowe odcinki z rymo-

wanym tekstem u dołu. Struzika powiełał Eryk Frach, młody autor ilustracji. Był to przedwojenny pracownik koncernu wydawniczego „Polonia”.

Bernard Kopiec

KĄCIK POETYCKI

Kto napisał ten wiersz?

*Wciąż rozmyślasz. Uparcie
i skrycie,
Patrzysz w okno i smutek masz
w oku
Przecież mnie kochasz nad życie?
Sam mówiłeś przeszłego roku...*

Na odpowiedzi czekamy do 31.12.2007 r. Za prawidłową odpowiedź rozlosujemy nagrodę książkową.

Fragment wiersza z listopadowego numeru napisał Adam Asnyk.

Nagrodę książkową ufundowaną przez Stowarzyszenie Kulturalno-Społeczne im. Albina Siekierskiego wylosował Mieczysław Mateja z Mysłowic.

(bk)

Jaki był prawdziwy Józef Spyra?



Józef Spyra

Przed wojną w Imielinie był tylko jeden Józef Spyra. Gdy w poprzednim wydaniu „Kuriera” ukazała się przedwojenna historyjka obrazkowa, której jednym z bohaterów był Józef Spyra z Imielina, niektórzy zapewne pomyśleli, że to o nim. Jak przedwojenny rysownik wymyślił sobie Józefa Spyrę, pisze Bernard Kopiec na sąsiedniej stronie. My zajmijmy się prawdziwym.

- Nie mogę pogodzić się z tym, jak przedstawiliście mego ojca w ostatnim wydaniu „Kuriera” – mówi Genowefa Wieczorek, córka Józefa Spyry. On był ciężko doświadczonym przez życie, uczciwym i praco-

witym człowiekiem, który nikomu nie odmawiał pomocy.

Urodził się w 1921 r. w Imielinie, jego rodzicami byli Anna i Franciszek Spyra. Miał trójkę rodzeństwa: starszego brata Franciszka, młodszego Stanisława i siostrę Marię.

Już w dzieciństwie ciężko pracował, najpierw wczesnie rano wypasał krowy i pomagał na gospodarstwie. Gdy był starszy, jeździł na rowerze albo chodził pieszo do Janowa, gdzie zatrudniał się jako pomocnik murarza na budowie.

Jak zaczęła się wojna, Niemcy wywieźli go do roboty na tzw. landówę czyli do niemieckiego bauera. Trafił w okolice Otmuchowa na Dolnym Śląsku. Wspominał potem, że żeby się najeść, musiał podbierać to, co świnię dostawały w korycie. Pracował tam 18 miesięcy.

4 lutego 1941 roku został wcielony do armii niemieckiej, która przygotowywała się do uderzenia na Wschód. Miał się stawić w Zgorzelcu. Najpierw służył w Rumunii, a potem przerzucono go w okolice Wrocławia.

22 czerwca 1941 Niemcy napadły na ZSRR, a już 26 czerwca jego jednostka - kompania piechoty zmotoryzowanej

4 batalionu 16 dywizji pancerniej - przekraczała graniczny Bug.

Po trwających ponad rok walkach, w sierpniu 1942 roku oddział Józefa Spyry znalazł się na przedmieściach Stalingradu. Jak czytamy w historii zmagania o miasto, 16 dywizja pancerna gen. Haubego w której służył J. Spyra, jako pierwsza dotarła do Wołgi, nad którą położony jest Stalingrad. Tu rozpoczęła się jedna z najkrwawszych bitew II wojny światowej.

13 października 1942 roku, w czasie zdobywania miasta, gdy jego oddział dostał się w ogień radzieckiej artylerii, J. Spyra został ciężko ranny. Z pola walki zabrał go niemiecki lotnik.

Evakuowany na tyły frontu uniknął gehenny, którą przeżyła niemiecka armia pod dowództwem gen. Paulusa. W listopadzie 1942 r. wojska te zostały okrążone przez Rosjan, a na początku lutego 1943 r. poddały się. Z armii liczącej ponad 360 tys. żołnierzy, zginęło 2/3, a z pozostałych wziętych do niewoli, do Niemiec wróciło po wojnie zaledwie 5 tys.

J. Spyra z wschodniego frontu trafił do Wiednia, gdzie leczył się do kwietnia 1944 r., kiedy to jako inwalida wojenny został zwolniony ze służby.



W 1945 roku Józef Spyra ożenił się z Agnieszką Palką.

Gdy w styczniu 1945 r. wojska radzieckie zajęły Imielin, trafił do obozu dla... Niemców w Świętochłowicach.

Po wojnie pracował na kolei - najpierw w Mysłowicach, a od 1974 r. do emerytury w Imielinie.

W 1945 r. ożenił się z Agnieszką z domu Palka. W roku 1949 zbudował dom. Wychował trójkę dzieci. Wojna pozbawiła go zdrowia - miał niedowład ręki i odmrozenia. Zmarł w 2005 r. (zz)

Poniżej fragmenty wspomnień wojennych Józefa Spyry

Zima 1941/1942

Na froncie najczęściej obawiano się ruskiego „generała Mroza”. Żołnierze nie mając ciepłych ubrań, musieli na mrozie 30 - 40 stopni poniżej zera stać w szczerym polu na stanowisku. Mrozy nie tylko utrudniały walkę, ale sprawiały potworny ból fizyczny, były to nieopisane cierpienia. Ranny żołnierz zamarzał na miejscu.

Broniąc się przed zimnem, do butów pchał się słomę i papier, a skarpetki zastępowały nam rękawiczki. Do hełmu wkładaliśmy szmaty. A żeby uchronić twarz zakładaliśmy maski gazowe. Z zabitych Ruskich ściągaliśmy wataniane kurtki i spodnie. Szczególnie dokuczaly nam ruskie wszy, których każdy miał tysiące. Uszy i nosy były rozdęte jak ogórki i sączyły się z nich krew, tak jak i z nosa.

Małe szare koniki dowoziły amunicję i żywność tak lodowatą, że parzyła nam ręce. Zamarznęty chleb rąbano siekierą, gdyż nóż się go nie chwycił.

Straciliśmy rachubę czasu. Nikt z nas nie wiedział, jaki jest dzień. Jedni z mrozu szczękali zębami, drudzy się modlili, a inni przeklinali cały świat - nawet ojca i matkę, że sprowadzili ich na świat, bo lepiej gdyby uwiązali im kamień u szyi i niemowlę wrzucili do wody.

Pod Stalingradem

Posuwaliśmy się w kierunku miasta. Otrzymaliśmy wiadomość, że po drugiej stronie Wołgi, w kierunku Stalingradu zmierza kolumna sowieckich czołgów i wozów pancernych. Zaczęła nas ostrzeliwać artyleria. Ogień był tak silny, że wydawało się, jakby było trzęsienie ziemi. Wokół nas rozpetęła się istne piekło. Strzelała cała broń, jaką Rosjanie posiadali. Tak silnego ognia jeszcze nie przeżyłem.

Ratując się wskoczyłem do dużego leja. W tym samym momencie parę metrów ode mnie wybuchł pocisk artyleryjski. Rzuciło mnie o ziemię i zostałem przysypany. Odczułem silny ból w lewym ramieniu i z trudem próbowałem się podnieść, gdyż z powodu braku powietrza nie dało się oddychać. Nie mogłem się poruszać, czułem, że coś stało się z kręgosłupem. Lewa ręka od podmuchu została wyrwana ze stawów ramienia i była bezwładna. Przez głowę przebiegła mi myśl, że muszę uciekać. Zacząłem się czołgać, wycofując z terenu walki.

Przy sobie miałem tylko chlebak, a w nim 4 granaty. Nagle omiótł mnie silny strumień ognia z miotacza. Lewa strona munduru została spalona, a skóra zwęglona. Miałem świadomość, że muszę uciekać, gdzieś znaleźć schronienie. Zauważyłem nasyp. Pomyślałem, że za nim będę mógł się ukryć. Wielkim wysiłkiem wdrapałem się na niego i... włosy stanęły mi dęba. Zobaczyłem tory ko-

lejowe, a na nich tysiące czerwonoarmistów stojących w pogotowiu. W odległości może 80 metrów była Wołga; drugiego brzegu nie było widać - taka była szeroka.

Z trudem zawróciłem. Ból na całym ciele potęgował się. Najbardziej dokuczala mi oparzelina. Czułem, że powoli tracę świadomość, ale lęk dodawał mi siły i chciałem znaleźć się jak najdalej od linii frontu, którego odgłosy było słychać. Wielką siłą woli czołgałem się dalej, czułem jednak, że siły mnie opuszczają. Zrobiłem się senny i wydawało mi się, że śpię. Jak długo to trwało - nie wiem, widocznie straciłem przytomność. Gdy ją odzyskałem, zauważyłem, że opatrują mnie nasi sanitariusze. Gdy skończyli, powiedzieli, że muszę tak zostać, bo zabiorą mnie inni.

Leżąc pod płotem zauważyłem oficera lotnictwa, który przechodził obok. Podszedł do mnie i zapytał, co mi jest. Ja słabo znając język niemiecki, jak mogłem, tak odpowiedziałem, że jestem ranny. Wtedy on widząc, że bardzo słabo odpowiadam, zapytał skąd jestem. Odpowiedziałem, że jestem Górnoślązakiem. Wtedy on powiedział po śląsku: - Jo jest z Bytomia, być tu, jo po ciebie posła sanitariuszy, co cie weznom do fligra. Sanitariusze zanieśli mnie prosto do samolotu, który wylądował w Kijowie, skąd pociągiem dowieźli mnie do Wiednia.

Wspomnienia spisał Szczepan Malorny

FOTOGRAF OD URODZENIA

Andrzej Mańka otrzymał wyróżnienie na konkursie fotograficznym „Powiat Bieruńsko-Lędziński w Obiektywie”. Rozstrzygnięto go 6 grudnia w Nowym Bieruniu. Nagrody pierwszej nie przyznano natomiast 2. i 3. otrzymali reprezentanci Bierunia.

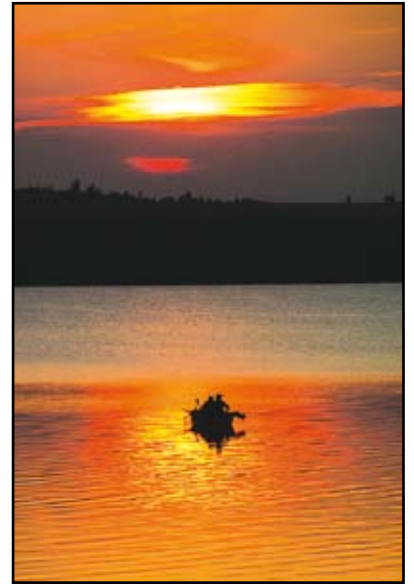
Nagrodzono imielińskiego autora za fotografię przedstawiającą dzwonnice na cmentarzu (na zdjęciu poniżej).

Laureat powiedział nam, że fotografuje „od urodzenia” i wszystkie tematy. Do ulubionych należy pejzaż,

gdyż poprzez niego można pokazać jak zmieniają się pory roku i upływa czas. Jak mówi, temat jest nieważny, a dobre zdjęcie powinno być wyraźne i coś przedstawiać lub symbolizować.

W Imielinie, który zdaniem A. Mańki jest bardzo malowniczy, warto fotografować krajobraz, lasy, przyrodę, a szczególnie Golcówkę. Jest to najwyższe wzniesienie powiatu, na którym znajduje się dużo gatunków roślin – również chronionych.

Autor nie omija również wydarzeń lokalnych, o czym świadczy serwis internetowy Wirtualny Imielin, który założył półtora roku temu. Znajdziemy na nim tysiące zdjęć, które tworzą bogatą wizualnie kronikę lokalnych wydarzeń. Jego zdaniem ważne jest dokumentowa-



nie, by za 20 lat móc spojrzeć na zdjęcie i powiedzieć: zobaczcie - tak to miejsce kiedyś wyglądało. (zz)



Dzieci ochrzczone w imielińskim kościele 10 listopada

Witamy we wspólności



*Jakub Marcin Łytko
syn Marcina i Barbary
urodzony 13 października 2007 roku
chrzestni: Marek Mucha i Magdalena Wotany*



*Magdalena Jadwiga Kulasik
córka Krzysztofa Bortla i Martyzny Kulasik
urodzona 24 września 2007 roku
chrzestni: Mateusz Kulasik i Edyta Bortel*

Imielin w III lidze

To nie jest jeszcze informacja o piłkarzach, ale 2 imielińskich drużynach skatowych Sokół, które awansowały do III ligi Polskiego Związku Skata.

W 2007 r. w tyskiej lidze okręgowej startowały 3 zespoły z Imielina. Drużyna III zajęła 2 miejsce, a I drużyna 3 miejsce. Natomiast zespół II uplasował się na 5 miejscu na 19 tworzących grupę.

Skład zespołu III: Marek Wojtowicz (kierownik), Marek Paluch, Tomasz Paluch, Ryszard Misterek, Stanisław Kudra.

W zespole I występowali: Marian Ganc (prezes klubu), Janusz Stęchły (kierownik), Rudolf Jacek, Jerzy Saternus.

Gratulujemy i życzymy sukcesów w dalszych rozgrywkach - w przyszłym roku. (js)



„Sokół” Imielin III stoją od lewej: Marek Paluch, Marek Wojtowicz, Stanisław Kudra, w dolnym rzędzie od lewej: Ryszard Misterek, Tomasz Paluch.



„Sokół” Imielin I stoją od lewej: Marian Ganc, Janusz Stęchły, Rudolf Jacek, Jerzy Saternus.

Puchar wyjechał z miasta

Prawie pięćdziesięciu zawodników stanęło do sportowej walki o puchar Przewodniczącej Rady Miasta w VII Turnieju Skata Sportowego.

Rozgrywki odbyły się w Sokolni, gdzie zjechali sympatycy tej gry nie tylko z Imielina ale również z Mysłowic, Łędzin, Giszowca.

Niestety wspaniały puchar wręczony przez przewodniczącą Bernadętę Ficek za sportowe osiągnięcia, tym razem poszedł w ręce zawodnika z Łędzin. Otrzymał go Marian Przypaliński.

Imielińscy zawodnicy zajęli II i III miejsce. Byli to Rudolf Byczek i Ludwik Saternus. (bos)

Barbórkowy skat

Skat klub „Sokół” Imielin organizował w dniu 1 grudnia turniej otwarty „Barbórka 2007”. Patronat nad turniejem sprawowała Mariola Knopek-Saternus. Ona też ufundowała puchar.

W turnieju uczestniczyło 18 zawodników z Imielina, Mysłowic oraz Chełmu Śląskiego. Pierwsze miejsce zajął zawodnik z Mysłowic Marian Marciniak, drugie miejsce przypadło Janusz Stęchłemu z Imielina, a trzecie Romanowi Komanderze - także z Imielina. (js)